SITEK, Zapiera Dech

nie wiem już jakie relacje
łączą nas tu dziś
potrzebuję mocnych bodźców
wrażenie że zapiera mi dech
badam twoją reakcję
czy nadal chcesz ze mną iść
nigdy nie będę na uboczu
póki sam nie usunę się w cień

wypije tę butelkę na hejnał
pieprzyć morze wylanych łez, ocena
co z tego że mówią nam o barierach
nawet nie wiesz ile szedłem tu z osiedla
nie mam czasu już czekać przyjdzie samo
nie odwlekam niczego bo chwile gasną
wiesz ze nie kupisz tych uczuć nawet za milion
pół bani z tych ruchów żyje dla chwili, yo!

nie wiem już jakie relacje
łączą nas tu dziś
potrzebuję mocnych bodźców
wrażenie że zapiera mi dech
badam twoją reakcję
czy nadal chcesz ze mną iść
nigdy nie będę na uboczu
póki sam nie usunę się w cień

przyćmił twoich kolegów mój styl, stad to nastawienie
mogą mówić żel o mnie, mam czyste sumienie
nie buduje się korzyści na gruzach
źle życzysz im, to to wróci na twój szlak, bez dwóch zdań
moi ludzie maja mieć co jeść, mieć co pić
musze biec po cash
żeby moi ludzie mieli mnie za ster
kiedy grzmi, kiedy pada deszcz
nie wiedziałeś moich blizn
nie chodziłeś tam gdzie my
nie oddałeś tyle krwi
urodziłem się do gry, cóż
widzę odbicie w lustrze
i mówię całe życie schody
teraz to zbieram na dwupiętrowy dom

nie wiem już jakie relacje
łączą nas tu dziś
potrzebuję mocnych bodźców
wrażenie że zapiera mi dech
badam twoją reakcję
czy nadal chcesz ze mną iść
nigdy nie będę na uboczu
póki sam nie usunę się w cień

niebo jest pastelowe
i właśnie gonie na trasie
czuje wtedy ze chce żyć
kiedy nocą upijamy się na plaży jak w transie
czuje wtedy ze chce żyć
twoje oczy mówią co dziś chcesz dostać
sprostam!,
czemu by nie teraz?
touch down
w moim świecie nie ma granic
boisz się mieć więcej, tracisz więc

miałem ten sam sen co miał Biggie
jak ci się podoba teraz mój nowy image
życie to suka lubi sie droczyć
przystawię ja do szyby i zrobię na 50tym

nie wiem już jakie relacje
łączą nas tu dziś
potrzebuję mocnych bodźców
wrażenie że zapiera mi dech
badam twoją reakcję
czy nadal chcesz ze mną iść
nigdy nie będę na uboczu
póki sam nie usunę się w cień